



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 31 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 30 (1331)

Pakt pokoju i rozbrowienie

4 odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — W niedzielę wieczorem agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

Odpowiedź Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej „International News Service” na Europę, p. Kingsbury Smitha, postawione 27 stycznia 1949 r.

PIERWSZE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z Rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden, ani drugi Rząd nie mają zamiaru uciekać się do wojny przeciwko sobie?

ODPOWIEDZ: — Rząd Radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji.

DRUGIE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z Rządem Stanów Zjednoczonych kroki skierowane ku urzeczywistnieniu tego paktu pokoju, takie kroki jak stopniowe rozbrowienie?

ODPOWIEDZ: — Oczywiście. Rząd ZSRR mógłby współpracować z Rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrowienia.

TRZECIE PYTANIE: — Czy w wypadku, jeżeli Rządy Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji zgodzą się na odrębne utworzenie odrębne-

go państwa zachodnio-niemieckiego na czas zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całości kształtu zagadnienia niemieckiego — Rząd Radziecki gotów będzie znieść ograniczenia, które zostały wprowadzone przez władze radzieckie w dziedzinie komunikacji między Berlinem a Zachodnimi Niemcami?

ODPOWIEDZ: — W wypadku respektowania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję warunków przedstawionych w trzecim pytaniu, Rząd Radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych z tym jednak, by równocześnie zniesiono ograniczenia transportowe i handlowe, wprowadzone przez trzy mocarstwa.

CZWARTE PYTANIE: — Czy będzie pan gotów, Eksceleńco, spotkać się z prezydentem Trumanem w jakimkolwiek bądź — dogodnym dla obu stron — miejscu dla omówienia możliwości zawarcia takiego paktu pokoju?

ODPOWIEDZ: — Oświadczałem już dawniej, że przeciwko spotkaniu nie mam zastrzeżeń.

Deklaracja rządu ZSRR w norweskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Oslo agencja Tass, dnia 29 stycznia ambasador ZSRR Afanasjew odwiedził generalnego sekretarza norweskiego Min. Spraw Zagranicznych Schilstada i oświadczył mu, co następuje:

W związku z ukazaniem się w prasie doniesień, że Norwegia zamierza przystąpić do paktu atlantyckiego, Rząd Radziecki polecił mi złożyć następującą deklarację:

„Według licznych danych, w bliskim czasie nastąpić ma zawarcie tzw. paktu atlantyckiego. Jakkolwiek inicjatorzy tego paktu oświadczają, że ma on cele obronne, Rząd Radziecki ma dostateczne podstawy do twierdzenia, że przygotowany obecnie pakt atlantycki nie może przyczynić się do umocnienia powszechnego pokoju, lecz przeciwnie stanowi ugrupowanie mocarstw

o agresywne, co znajduje potwierdzenie również w tym, że pakt atlantycki powstaje poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych i pominięciem tej organizacji.

Istnieją również wystarczające podstawy do twierdzenia, że inicjatorzy paktu atlantyckiego dążą do tego, by wykorzystać powstanie tego nowego ugrupowania międzynarodowego w celu utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich w różnych częściach świata, w szczególności zaś na obszarze państw, znajdujących się w pobliżu granic Związku Radzieckiego, co bynaj-

mniej nie świadczy o pokojowych celach tego ugrupowania.

Zwracając uwagę Rządu Norwegii na tę sytuację, Rząd Radziecki uważa za wskazane podkreślić, że traktuje on pakt atlantycki jako ugrupowanie państw, które faktycznie przeciwstawia się Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma cele, nie mające nic wspólnego z interesami umocnienia pokoju.

Wobec powyższego Rząd Radziecki prosi Rząd Norwegii o wyjaśnienie stanowiska Rządu Norweskiego wobec paktu atlantyckiego mając zwłaszcza na względzie tę okoliczność, że Norwegia ma wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim.

Rząd Radziecki prosi o informację, czy zgodne są z rzeczywistością doniesienia prasowe, że Norwegia przystępuje do paktu atlantyckiego, iak również o wiadomość, czy Rząd Norweski przyjmuje w ramach paktu atlantyckiego jakiegokolwiek zobowiązania, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych lub morskich na swym terytorium.

Schilstad przyrzekł, że poda tę deklarację do wiadomości Rządu Norweskiego.

Nowe sidła imperialistów

Projekt utworzenia bloku państw arabskich pod egidą W. Brytanii i USA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bejrutu agencja Tass, deputowany do parlamentu libańskiego Szamun wyjechał onegdaj z Bejrutu do Damaszku, skąd skierował się do Ammanu, a następnie do Jerozolimy.

Przed odjazdem Szamun odbył rozmowy z przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz z członkami rządu libańskiego i z prezydentem państwa.

W Damaszku Szamun odwiedził premiera syryjskiego, w Ammanie zaś został przyjęty przez króla Transjordanii.

Dzienniki wskazują, że podróż Szamuna pozostaje w bezpośrednim związku z projektem utworzenia „Bloku państw arabskich”, lansowanym przez b. premiera irackiego Madfai.

Według kairskiego korespondenta dziennika „An-Nahar” Madfai otrzymał pole-

cenie poczynienia koniecznych przygotowań do utworzenia „Bloku państw arabskich dla walki z komunizmem na Środkowym Wschodzie”.

Korespondent pisze, że róż-

nocześnie z utworzeniem bloku w państwach arabskich mają być przeprowadzone tzw. „reformy gospodarcze i społeczne” pod egidą Wielkiej Brytanii i USA.

Program niemieckiej klasy robotniczej

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

BERLIN (PAP). — Rezolucja przyjęta przez pierwszą konferencję partyjną Socjalistycznej Partii Jedności, dzieli się na cztery części, z których każda poświęcona jest osobnej grupie zagadnień.

W pierwszej części rezolucja mówi o zadaniach politycznych na polu walki o zjednoczenie Niemiec i o zawarciu sprawiedliwego pokoju.

Konferencja uważa, że

walka ta, wobec niebezpieczeństwa, które powstało wskutek posunięć mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhry, jest jednym z najważniejszych bieżących zadań partii, związanych z kampanią postępowej ludzkości przeciwko podlegaczom wojennym.

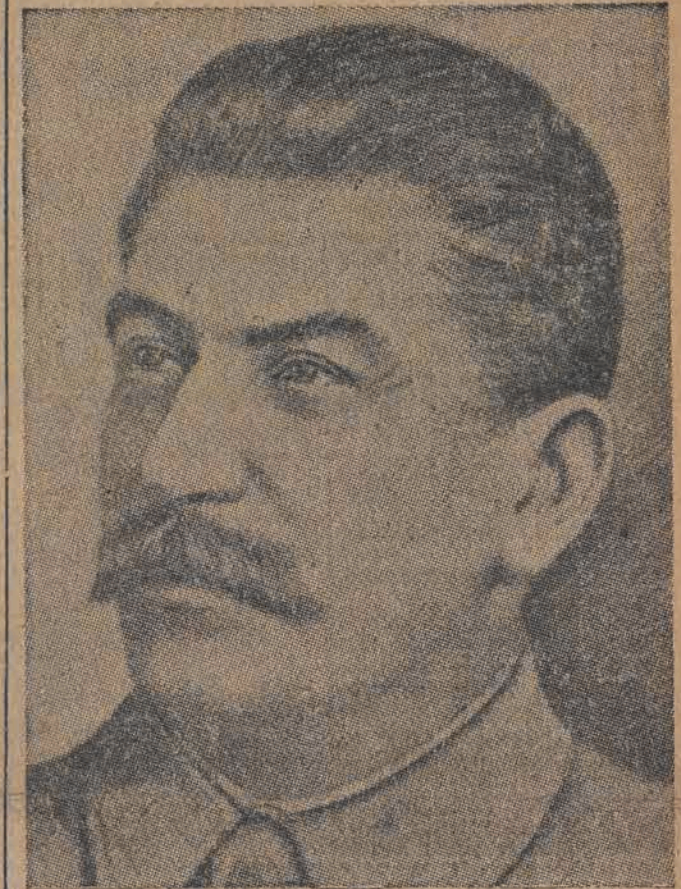
Wzmacniający się stale światowy obóz pokoju oraz potęgające się sprzeczności w obozie imperialistów — głoszą dalej rezolucja — da-

dają możliwość osiągnięcia zwycięstwa.

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę planu dwuletniego, podniesienie produkcji, rozwój znacjonalizowanych zakładów i usprawnienie pracy administracyjnej.

Za ważny środek, zmierzający do umocnienia antyfaszystowskiego demokratycznego ustroju strefy radzieckiej, uznano wzmocnienie działalności aktywistów.

Druga część rezolucji po-



Krach finansowy we Francji

Pożyczka spowodowała popych na giełdzie

PARYŻ (PAP). Przemówienie radiowe premiera Queuille'a, dotyczące pierwszych wyników pożyczki państwowej, zostało niespodzianie odczytane do przyszłego tygodnia.

Na giełdzie paryskiej wzwyż kowalo gwałtownie złoto. Złoty „Napoleon” podskoczył w ciągu jednego dnia o 300 punktów, a liczba zakupionych „Napoleonów” przekroczyła 50 tysięcy, podczas gdy w dniach poprzednich oscylowała ona około 10 tysięcy sztuk dziennie.

Według krążących pogłosek, Bank Francji ma wypuścić większą ilość złotych „Napoleonów” na rynek, aby zahamować wzrost.

Ograniczone rezerwy złota Banku Francji (około 700 ton) nie gwarantują jednak powodzenia takiej operacji.

Wzrost kursu obligacji spowodował gwałtownie ich wykupywanie przez wielkie banki, oraz inne czynniki, którym zależało na powodzeniu pożyczki.

Jednakże po 5 dniach masy drobnych posiadaczy zaczęły znów wykupywać złoto, mając widocznie większe zaufanie do złota niż do papierów państwowych.

Jak zwykle w podobnych wypadkach zakupy złota przeprowadzali również spekulanci, aby odsprzedać je następnie z zyskiem.

Doprowadziło to ostatecznie do obecnej sytuacji.

Panika i głód w Nankinie!

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości, w Nankinie pozostało już bardzo niewiele ważniejszych funkcjonariuszy rządu. Jedyną czołową osobistością Kuomintangu, przebywającą jeszcze w dołach czasowej stolicy, jest p. o. prezydenta Li-Tsung-Yen.

Miasto znajduje się w opłakanych warunkach. Wiele lotyśniczych tłumy zwolnionych urzędników wyległo na ulicę, oskarżając zbłądłych dygnitarzy, o przywłaszczenie funduszy, przeznaczonych na odprawę dla zredukowanych.

Pozbawieni środków do życia urzędnicy, szukają ratunku w operacjach czarnego giełdżarskich.

Stacje kolejowe nadal obłożone są rodzinami ewakuujących się urzędników.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Pełny tekst układu

O przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawartego między Polską a Rumunią

Poniżej podajemy pełny tekst Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową...

Wysokie Umawiające się Strony, oświadczając, że wezmą udział we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa narodów...

Artykuł 5. Wysokie Umawiające się Strony, oświadczając, że wezmą udział we wszystkich poczynaniach międzynarodowych...

Na dowód czego pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie. W Bukareszcie, dnia 28 stycznia 1949 r.

2 tysiące robotników węgierskich na wieczorze polskim w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP.). Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko-Polskiego odbył się w hali fabrycznej jednego z największych państwowych zakładów metalurgicznych „Maszag” wieczór węgiersko-polski...

Na marginesie

Straszne przestępstwo

Urzędowa prasa turecka „ze zgrozą” pisze o „afery”, jaką wykryto w sferach oficjalnych Stambułu. „Afera” czy też „przestępstwo” polega mianowicie na tym, że stambulski Bank Rolny w wydanym przez siebie kalendarzu na r. 1949 podał m. in. godziny audycji oraz długość fal radiostacji — Moskwy i Sofii...

Kompromitacja rządu Sofulisa po upadku Karpenisi

MOSKWA (PAP.). Jak stwierdza agencja TASS w depeszy z Aten, oficjalne komunikaty tamtejszego sztabu generalnego w dalszym ciągu nie wspominają o sytuacji w rejonie miasta Karpenisi...

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

(Dokończenie ze str. 1-ej) czanie do jakichkolwiek frakcji itd. Stworzenie Biura Politycznego zapewni kolektywne kierownictwo SED. Okres kandydacki do SED będzie wynosił z reguły dla robotników 1 rok, dla wszystkich innych 2 lata.

Oburzenie opinii francuskiej z powodu wysiedlenia Polaka Duszyńskiego

PARYŻ (PAP.). Pisma postępowe protestują przeciwko wysiedleniu z Francji robotniczego działacza polskiego i aktywisty polskiej sekcji CGT Duszyńskiego pod pretekstem utrzymania o nim „złych informacji”.

Końcowe śledztwo w sprawie nadużyć we Francji

PARYŻ (PAP.). Rządowa komisja śledcza, powołana do życia celem zbadania nadużyć, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli, kończy opracowanie sprawozdania, które zostanie przedłożone 1 lutego premierowi Queuille.

Postępowe siły Niemiec jednoczą się z bojownikami Wolnej Grecji

BERLIN (PAP.). — Postępowa koła berlińskie zgotowały serdeczne przyjęcie dla delegacji Wolnej Grecji z min. Kokalidem na czele. W akademii, która odbyła się w Związku Odrodzenia Kulturalnego Niemiec, wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego świata kulturalnego...

UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG” Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego. „Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, konto PKO VII-1331...

Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko-leninowską nowego typu...

Wiedzą one, że narodowi niemieckiemu, podobnie, jak i greckiemu zagraża amerykański kapital monopolistyczny. Gen. Kikitas, przemawiając w imieniu demokratycznej armii greckiej gen. Markosa, oświadczył, że przekazuje życzenia demokratów niemieckich swoim kolegom walczącym na froncie walki o wolność.

W. Ażaiew 61 Daleko od Moskwy — Mnie się wydaje, że można się po nich spodziewać wiele złego. I nawet bardzo wiele. I nie tylko dla mnie, ale w ogóle...

— Nie trzeba! — zawołała Tania. — Czy można tak odrzucać. Rozumiem wszystko. Jesteście samotni. A charakter zaś macie taki, że musicie koniecznie o kogoś dbać. A to co wy nazywacie miłością, mnie się wydaje, jest pro prostu potrzebą kochania kogokolwiek, chęcią dbania o niego.

— Dlaczego nie wierzycie mi! — rozległo się wołanie Aleksiego Dawydowicza. — Wierzę ci, ale nie wierzę, że można tak z pierwszego spojrzenia pokochać człowieka. Przecież dopiero zapoznaliśmy się? — A jeżeli ja jestem taki, że mogę pokochać odrazu, od pierwszego spojrzenia? Jak mam wam dowiedzieć mojej miłości? — Broda wpadła z uśmiechem myślał Aleksy.

Rząd z całą energią poprze akcję hodowlaną

Oświadczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jana Dąb-Kociola

Rolnictwo polskie na progu 1949 r. wchodzi z niewątpliwie poważnymi osiągnięciami, szczególnie na odminku produkcji roślinnej, gwarantując pełne zabezpieczenie potrzeb aprowizacyjnych w zbożu. Trzeba jednak stwierdzić, że pozostaje poważnie w tyle w dziedzinie hodowli.

W roku 1947 osiągnęliśmy znaczny przyrost pogłowia trzody chlewnej w stosunku do roku 1946 (2.000.000 sztuk — podczas gdy w roku 1948 pogłowia to zwiększyło się jedynie o 400 tysięcy sztuk w stosunku do 1947 roku.

Jest jasne że konieczny dla naszej gospodarki dalszy znaczny wzrost produkcji hodowlanej będzie możliwy jedynie przy wydatnej pomocy państwa i w warunkach wszechstronnego wysiłku szerokich rzesz producentów-rolników.

Celem zapewnienia szerokim masom pracującym w Polsce Ludowej niezbędnych produktów żywnościowych oraz celem umożliwienia masom małym i średniomolnym gospodarstwom chłopskim dźwignięcie się gospodarce na bazie wzrostu produkcji, Rząd nasz powziął niezmiernie ważne dla podniesienia produkcji hodowlanej uchwały.

Uchwały te zapadają w momencie, gdy dzięki wysiłkom rolników i pomocy państwa stworzone zostały warunki do rozwoju naszej gospodarki hodowlanej:

1) dzięki pomysłom i zbircom zeszlornym mamy niewątpliwie więcej zasobów paszowych niż w latach ubiegłych,

2) relacja cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zbóż, układa się wy-

jątkowo korzystnie, a mianowicie — średnie za kilka lat przed wojną wskazują, że nawet w wypadkach pomyślnej koniunktury, relacja ceny kilgrama żywca i kg zboża nigdy nie przekraczała stosunku sześciokrotnego, obecnie zaś waha się około cyfry 10.

Wczorajsza uchwała Rady Ministrów dotyczy zapoczątkowanej już pod koniec 1948 roku tzw. akcji „H”. Akcja ta, na którą w ramach budżetu i Planu Inwestycyjnego przeznaczono ponad 6 miliardów złotych, pozwoli na rozszerzenie bazy paszowej, na racjonalizację produkcji, na ulepszenie służby weterynaryjnej, na pomoc finansową dla małych i średniomolnych chłopów.

Na podstawie tejże uchwały rozwinęta zostanie szeroka akcja kontraktacyjna, przy czym prócz opłacalnej ceny producentom wyplacane będą za terminowe dostawy dodatkowe premie w wysokości 1.000 zł. od sztuki. Gospodarstwa, które przy zawieraniu kontraktu, rozszerzą produkcję hodowlaną, będą mogły korzystać z bezprocentowych zaliczek w gotówce, lub w naturze.

Niezależnie od akcji kontraktacyjnej, Rząd zdecydował wprowadzić system dodatkowych ulg w podatku gruntowym. Przede wszystkim ulegają zawieszeniu przepisy, na podstawie których dotychczas zwiększano wymiar podatku gospodarstwom o specjalnie rozwiniętej hodowli, poza tym wszystkie gospodarstwa, które poczynając od 1 lutego będą dostarczały bądź w ramach kontraktów, bądź w ramach normalnego obrotu handlowego trzodę chlewną, otrzymywać będą specjalne kwity, uprawniające do ulg

w wymiarze podatku, sięgających w niższych grupach gospodarstw do 50 proc.

Dla przykładu podam, że gospodarstwo o przychodowości od 30 — 40 q żyta w wypadku, jeśli sprzedażi co najmniej 140 kg żywca trzody chlewnej, otrzyma 40 proc. obniżki w podatku gruntowym. W ubocznych rejonach gospodarstwo tejże wielkości otrzyma tę samą obniżkę już przy sprzedaży 100 kg żywca. Gospodarstwo zaś o przychodowości 60 do 80 q żyta przy dostawie 200 kg żywca trzody chlewnej, otrzymają obniżkę w wysokości 21 proc. wymiaru podatku gruntowego.

Gospodarstwa rolne zwiększające pogłowia bydła rogatego będą korzystały również z premii w formie dodatkowych ulg w wymiarze podatku. Za każdą sztukę przychówku w wieku powyżej 6 miesięcy, urodzoną w czwartym kwartale ubiegłego roku, lub w roku bieżącym, przysługuje ulga w wysokości 500 zł. Uchwała Rady Ministrów zleca jednocześnie Centrali Mięśnej wprowadzenie urzędowych cen na żywiec. Ceny te za-

pewnością producentom wysoka opłacalność hodowli.

W dążeniu, aby ustalenie cen istotnie wyszło na dobro rolnika i celem uniezależnienia mas małych i średniomolnych chłopów od zbędnego pośrednictwa spekulacyjnych elementów, buszujących na rynku mięsnym, Rząd w swojej uchwale poleca Centrali Mięśnej rozszerzyć sieć punktów skupu żywca w oparciu przede wszystkim o Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ustalenie cen na opłacalnym poziomie oraz rozszerzenie sieci skupu, stworzy dogodny warunki zbytu żywca i przyczyni się do uregulowania rynku mięsnego.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje wyraźnie i jasno, nie pozostawiając miejsca na żadne wątpliwości, że Rząd będzie hodowlę z całą energią, konsekwentnie popierał. Jestem głęboko przekonany, że szerokie masy chłopów w oparciu o uchwałę Rządu, dokonają wielkiego i wszechstronnego wysiłku, by zarówno w produkcji trzody chlewnej, jak i bydła rogatego, osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

To i owo

Raj dla faszystów

Jak donosi rzymski dziennik „Unita”, klasztory włoskie służą wciąż miejscem schronienia dla b. działaczy faszystowskich i różnych przestępców wojennych. Tak np. jeden z najbliższych zauszników Mussoliniego — Carlo Scorza ukrywał się przez dłuższy czas w pewnym klasztorze, a — choć władze policyjne dobrze wiedziały o tym, nie poczyniły żadnego kroku, by zakłócić „spokój” temu notorycznemu przestępcy i pociągnąć do odpowiedzialności jego klasztornych opiekunów.

Zresztą, rząd de Gasperi'ego czyni wszystko co może, by przekreślić zbrodnicze ex-faszystów i umożliwić im powrót do normalnego, niezakłóconego wspomnieniem przeszłości życia. Oto w tych dniach rząd de Gasperi'ego udzielił zezwolenia na powrót do kraju dwóm wybitnym politykom faszystowskim, b. ministrom Mussoliniego. Ich nazwiska, znane dobrze we Włoszech i poza granicami tego kraju, brzmią: Federzoni i Bottai.

„Kurtuazja” wobec wrogów państwa i narodu włoskiego jest jedną z charakterystycznych cech rządzącej partii „chrześcijańsko-demokratycznej”. Ta „kurtuazja” dotyczy nie tylko polityków i działaczy z czasów mussolinizmu, lecz również członków rodziny Duce. Wdowa po nim wystąpiła niedawno z podaniem o zezwolenie na wyjazd za granicę, — motywując to prowokacyjną dwuznacznością tym, że „chce mieć możliwość jak najszybszego wyjazdu z Włoch na wypadek, gdyby komuniści doszli do władzy...”. Rząd włoski pośpiesznie udzielił petentce żądanego zezwolenia.

Jak świadczą powyższe fakty, a można by ich przytoczyć znacznie więcej, nie tylko włoskie strefy okupacyjne w Niemczech są „rajem dla faszystów”. Pan de Gasperi, instruowany i inspirowany przez swych mocodawców z Zachodu, prowadzi wspólną z nimi politykę również w sprawie... opieki nad przestępcami i zbrodniarzami wojennymi. Nie ma się zresztą czemu dziwić: wspólna komenda, wspólne dążenia, wspólny rachunek — wiec i polityka jednakowa. Ale wspólne też będą w przyszłości troski, rozczarowania i gorycze. B. D.

Inteligencja techniczna w szeregach budowniczych Polski Ludowej

Szerokie plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Włóknarzy

Do instytucji, które w praktyce codziennej realizują sojuszu inteligencji pracującej i klasy robotniczej, należy Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, będące częścią składową Naczelnej Organizacji Technicznej.

Stowarzyszenie to stawia sobie między innymi za cel pogłębienie wiedzy fachowej, krzewienie poczucia etyki zawodowej i popularyzacji za-

gadnień technicznych wśród członków.

Statut stowarzyszenia został w porównaniu ze statutem podobnych organizacji w latach przedwojennych znacznie zdemokratyzowany.

Obok inżynierów i techników dyplomowanych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, mogą i powinni również do stowarzyszenia należeć majstrówie i w ogóle osoby, które mimo braku tych kwalifikacji dzięki swej pracy, doświadczeniu i zdolnościom zajmują w przemyśle włókienniczym stanowiska obciążone zazwyczaj przez inżyniera lub technika.

Niestety, do tej pory niwsiyscy jeszcze specjaliści garną się do Stowarzyszenia, które z tego powodu, rzecz prosta, nie może w pełni rozwijać swych prac.

W celu ożywienia działalności organizuje Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w lutym t. zw. miesiąc propagandy Stowarzyszenia, mający na celu jego umasowienie.

Poz. tym Stowarzyszenie urządzi w najbliższym czasie cykl odczytów związanych z

przebiegiem wykonania planu trzyletniego i opracowanie planu sześcioletniego, z zagadnieniem racjonalizacji i modernizacji pracy w zakładach włókienniczych i t. p.

Uznając współzawodnictwo pracy za rewolucyjny czynnik w rozwoju produkcji i techniki, podejmuje Stowarzyszenie zagadnienie to wśród techników i to zarówno pod kątem współzawodnictwa między samymi technikami, jak również pod kątem opieki techniki nad współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym wśród robotników.

W celu dokształcenia kadr technicznych zorganizuje wkrótce Stowarzyszenie szereg krótkich kursów fachowych.

Bardzo ważną inowacją, zamierzoną przez Stowarzyszenie, jest urządzenie co pewien czas w świetlicach fabrycznych referatów i popularyzacyjnych odczytów dla robotników. Odczyty te winny przyczynić się do podniesienia kwalifikacji robotników.

Do najciekawszych jednak prac, projektowanych przez Stowarzyszenie, należy t. zw. PORADNICTWO. W myśl projektu będą w lokalu Stowa-

rzyszenia dyżurować w ciągu jednej lub dwóch godzin tygodniowo najwybitniejsi fachowcy w dziedzinie poszczególnych specjalności włókienniczych jak np. przedalnictwo bawełniane, tkanictwo, farbierstwo, dziewiarstwo i t. p.

Do fachowców tych, wyznaczonych przez Stowarzyszenie i odpowiednio wynagradzanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, będą mogli zwracać się po kompetentne porady wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy w codziennej praktyce napotykała na jaklekolwiek trudności w dziedzinie jakości produkcji i t. p. Porady udzielane będą bezpłatnie.

Dzięki zorganizowaniu poradnictwa szereg problemów powstałych w zakładach pracy i nie rozwiązanych lub błędnie rozwiązywanych z powodu braku doświadczenia (zwłaszcza u pracowników świeżo wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska) może zostać załatwionych w sposób słuszny i prawidłowy.

Z drugiej strony technik, napotykający na przeszkody w pracy, będzie miał nie tylko prawo, ale i obowiązek zgłoszenia się po poradę. Władze nadziedzne bowiem, ujmując ujemne zjawisko np. w danej fabryce będą sprawdzić, czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy zasługują opinii fachowców.

Doradcy, udzielający porad, będą notowali poszczególne pytania i udzielane odpowiedzi. Notatki te bardzo szybko staną się cennym materiałem dla CZIPW i niewątpliwie wyjątkowo na pewnym etapie wiele utajonych obecnie trudności i braków, przeszkadzających w pracy przemysłu włókienniczego.

Plan pracy Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Włókienniczych jest szeroko pomyslanym. Na szczególną uwagę zasługują nowe w naszych polskich warunkach projekty bezpłatnego poradnictwa fachowego.

Należałoby życzyć kierownictwu, jak również całemu Stowarzyszeniu, aby plany te w interesie przemysłu, robotników - włóknarzy oraz personelu technicznego zatrudnionego w przemyśle włókienniczym zostały jak najszybciej zrealizowane.

Korespondent fabryczny PZPD im. T. Duracza Łukomska Anna

W. L.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Kto dał więcej Państwu

29 grudnia ub. roku wieczorem, siedząc przy głośniku dowiedziałem się, że za 1948 r. gazownie: warszawska, wrocławska i poznańska dają największą ilość gazu. Są to gazownie, które posiadają dużą ilość komór do wytwarzania gazu, a więc nie dziwnego, że najwięcej produkują. Tylko ciekawe, ile też każda

z tych gazowni do produkcji tego gazu zużyła węgla? Inaczej — ile gazu otrzymuje ze 100 kg węgla. Do pomocy posłużył mi „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” z miesiąca września i grudnia 1948 r. Z zestawień dokonanych dla „gazowni wytórczych” za miesiące czerwiec, lipiec, październik i listopad, po wyliczeniu okazało się, że gazow-

nia we Wrocławiu otrzymała w produkcji średniej ze 100 kg. węgla 43,6 metrów sześciennych gazu, Warszawa ze 100 kg 49,2 m sześć gazu. Poznań ze 100 kg 54,45 metrów sześciennych, a Łódź ze 100 kg 65,4 metrów sześciennych gazu.

Wobec powyższego nie należałoby zachwalać tych gazowni, które spuszczają koks z komory, zawierający jeszcze od 20 — 40 procent gazu, a zątam i smoły, a raczej te gazownie, które nieomal w pełni wykorzystują produkcję. Nieważne jest, że ta czy inna gazownia jest mała, ale czy przynosi odpowiedni zysk. To znaczy: 1) Jaki jest procent produkcji gazu z węgla, 2) Jaka przypada produkcja w metrach sześciennych na jednego pracownika i 3) wartość opałowa w kaloriach.

Wobec powyższego należy zaznaczyć, że: Gazownia Miejska w Łodzi za rok 1948 wyprodukowała 14.349.310 metrów sześciennych gazu węgla, przy zużyciu 22.426.930 kg. węgla, przy czym na 100 kg. węgla przypada 64, m. sześciennych gazu przy średniej 3.846 kaloriach, na jednego pracownika przypada 42.676,5 m. sześć gazu. Pytam więc, kto dał więcej? Gazownia Miejska w Łodzi, która dzięki jej kierownictwu i wysokiemu poziomowi pracowników oraz poświęceniu się ich w pracy, zyskała sobie w produkcji prawo do zwycięstwa bodajże w całej Polsce i nie pozwoli sobie łatwo odebrać tego zwycięstwa.

Korespondent fabryczny PZPD. Kazimierz Dudek

H. Pacuska

Filmy dla mas

W dniu 24 stycznia br. w PP. „Film Polski” Fabryka Kinotechniczna, została zwołana „Narada wytórcza”, poświęcona omówieniu planu produkcji na rok 1949. W naradzie wzięli udział: Przedstawiciele miejscowej Dyrekcji, aktywi PZPR, oraz kierownicy, majstrówie i przewodnicy pracy fabryki. Dyr. techniczny tow. Szałkowski przedstawił zbrany plan na rok 1949. W planie na pierwsze miejsce wysuwa się produkcja aparatów wąskotaśmowych, w ilości 500 sztuk, dalej umieszczone są aparaty szerokotaśmowe w ilości 120 sztuk. Następnie części zamienne, reflektory, tablice rozdzielcze, oraz sprzęt do atelier. Produkcja aparatów wąskotaśmowych została wysunięta na pierwsze miejsce z uwagi na szerokie możliwości zastosowania tych aparatów w świetlicach robotniczych, wiejskich oraz szkolach.

Ważnym do obsłużenia. Z uwagi na wielkie zadania, jakie ma przed sobą film do spełnienia wśród szerokich mas robotniczych, chłopskich oraz w dziedzinie podniesienia poziomu nauki na wszystkich szczeblach uczelni widzimy, dlaczego produkcja aparatów wąskotaśmowych, została wysunięta na czoło.

Na marginesie tej sprawy muszę zaznaczyć, że aparaty wąskotaśmowe są konstrukcją polskich inżynierów i techników. Jakością swoją przewyższają aparaty zagraniczne.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się następnie, przebijają troska wszystkich zebrań, aby plan został wykonany w terminie, mimo braków materiałowych, z którymi nasza fabryka jeszcze się boryka. Na każdym pracowniku ciąży odpowiedzialność za wykonanie planu. Plan będzie, plan musi być wykonany.

Aparaty wąskotaśmowe można przetranszować, nie wymagają one stałego umocowania oraz

Uczymy się kroju i szycia

W świetlicy naszej fabryki — PZPD im. Teodora Duracza — został zorganizowany bezpłatny kurs kroju i szycia. Kobiety, które z tego kursu korzystają, są bardzo wdzięczne organizatorom za ich pożyteczną inicjatywę. Uczymy się chętnie — tym chętniej, że nasza instruktorka prowadzi kursa bardzo dobrze. Objasnia nam wszystko szczegółowo, udziela chętnie odpowiedzi na każde zadane przez nas pytanie. „Chęci do nauki doda je nam myśl, że po skończeniu kursu będziemy mogły sobie radzić same w takich ważnych sprawach jak uszyście czegośkolwiek dla siebie, czy też dla dziecka.

Jeżeli tylko powinniśmy jeszcze pomyśleć organizatorzy. Niektóre z nas nie mają własnych maszyn do szycia, a więc nie będą miały

możliwości wykorzystania na bytej umiejętności kroju i szycia. Kupno maszyny do szycia jest dla nas wydatkiem przekraczającym możliwości finansowe. Gdyby można było kupić na raty...“ Ale narazie nie ma o tym mowy. Mogłaby im przyjąć z pomocą fabryka organizując mały warsztat krawiecki z przynajmniej dwiema maszynami do szycia i manekinem. Robotnice, które nie posiadają własnych maszyn, mogłyby w ustalonej kolejności korzystać z fabrycznych. Byłoby to dla nich ogromnym dobrodziejstwem.

Sądzę, że Dyrekcja czy Rada Zakładowa, uzyskają po pewnych staraniach zezwolenie od Dyrekcji Branżowej na tego rodzaju wydatek.

Korespondent fabryczny PZPD im. T. Duracza Łukomska Anna

Wczoraj, dziś i jutro łódzkiego szpitalnictwa Łódź musi zbudować szpitale na 2500 łóżek

Łódź z niewielkiego osiedla założonego gdzieś w XIII wieku, z miasteczka, które otrzymało prawo magdeburskie w XV wieku, a w roku 1793 liczyło 190 mieszkańców — nagle w tempie zawrotnym przekształca się na wielkie miasto przemysłowe.

W roku 1823 zjawiają się w naszym mieście pierwsze warzaty sukienne. W roku 1835 uruchomiona zostaje pierwsza maszyna parowa, a w roku 1854 Scheibler zakłada pierwszą tkalnię mechaniczną.

Rozwój Łodzi jest niemal bezprzykładowy: w 1850 roku ma 15.000 mieszkańców, w 1870 — 50.000, w 1897 — 214.000, w 1914 — 500.000, w 1938 r. przekracza 700 tysięcy mieszkańców.

Miasto, rządzone przez wielki, przeważnie obcy kapitał w urzędzeniach użyteczności społecznej było typowym „kopciuszkiem”. Takim „kopciuszkiem” było też w dziedzinie szpitalnictwa. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Łódź posiadała tylko jeden szpital miejski o 40 łóżkach, przy ul. Łakowej oraz jeden szpital powiatowy Sw. Aleksandra, na 80 łóżek.

W okresie międzywojennym w mieście powstaje szpital Ubezpieczalni Społecznej, obliczony na 850 łóżek, szpital wojskowy na 600 łóżek oraz zostaje rozbudowany szpital „Betleem”. Są to szpitale nowoczesne. W tym okresie powstaje również szpital Sw. Jana (100 łóżek), szpital O. O. Bonifratrów (200 łóżek).

Okupacja hitlerowska pozostawia miasto szpitali, ludność polska korzystać może tylko ze szpitala na ul. Łomżyńskiej, zorganizowanego w dawnym szpitalu wojskowym.

W końcu 1944 roku i w styczniu 1945 roku szpitale łódzkie zostały gruntownie rozgrabione przez ustępującego w popłochu okupanta.

Po wyzwoleniu samorząd łódzki w 1945 roku podjął żmudny trud doprowadzenia szpitalnictwa do stanu kwitnącego i przejął szpitale łódzkie pod swą administrację.

W chwili obecnej miasto na

szcze posiada 11 szpitali (2.080 łóżek), sanatorium Łagiewniki (190 łóżek) i dwa przewentylatory: Łagiewniki i Miłków (140 łóżek).

Poza tym w Łodzi istnieją 2 szpitale Ubezpieczalni Społecznej (784 łóżka), szpital P. C. K. (250 łóżek), szpital państwowy „Kochanówka” (480 łóżek), szpital Sw. Rodziny (100 łóżek).

Stosunek łóżek szpitalnych do ilości mieszkańców przedstawia się obecnie trochę lepiej. Jednak i obecnie Łódź posiada zaledwie 5 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców — wtedy kiedy zniszczona Warszawa ma 10 łóżek na 10 tys. mieszkańców.

Upośledzenie Łodzi w zakresie szpitalnictwa jest widoczne. Brak nam około 2500 łóżek szpitalnych.

Dlatego programem koniecznym samorządu łódzkiego na najbliższy okres 6-cio letni jest rozbudowa szpital-

nictwa w naszym mieście, które dokonac należy przez rozbudowę dotychczas istniejących szpitali i tworzenie nowych.

Rozbudować istniejące już szpitale należy tak, aby nie było szpitali o jednej tylko specjalności. Zadanie to dąłoby się osiągnąć przez rozbudowę szpitala na Radogoszczu, szpitala Sw. Antoniego, szpitala Sw. Jana, szpitala O. O. Bonifratrów, szpitala Anny Marii. Budowa nowych szpitali musiałaby uwzględnić potrzeby Wydziału Lekarskiego U. Ł. W okolicy projektowanego „miasteczka uni-

wersyteckiego”, należałoby wznieść blok szpitalny 1.000-łóżkowy, który wraz ze szpitalem im. Barlickiego spełniałby rolę szpitala klinicznego — miejsca nauki nowych kadr lekarskich.

Poza tym należałoby wybudować nowy szpital o pojemności 600 łóżek na osi wyłotowej ul. 11-go Listopada — na robotniczych peryferiach Łodzi.

W ten sposób zaspokoimy minimalne potrzeby Łodzi w zakresie szpitalnictwa.

A. Cholewiusz
Naczelnik Wydz. Zdrowia
Zarządu Miejskiego

8 i pół miliona par butów wyprocu kuje przemysł państwowy w r. 1949

Przemysł obuwiany planuje wyprodukować i rzucić na rynek w ciągu roku

bieżącego 8,5 miliona par obuwia. W ten sposób obuwie mechaniczne stanowić będzie około 80 proc. ogólnej produkcji obuwia.

Jednocześnie państwowy przemysł obuwiany rozszerza znacznie asortyment swoich wyrobów, wprowadzając do planu produkcji na 1949 r. obuwie kolorowe oraz obuwie ze skóry świńskiej.

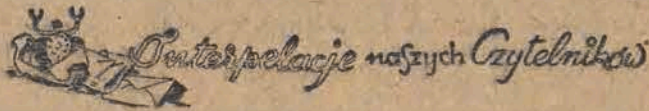
Istniejące jeszcze w parku maszynowym fabryk obuwia luki, będą uzupełnione w bieżącym roku przez instalowanie nowych maszyn.

Upowszechnienie muzyki i poezji Rozległa działalność ARTOS-u

Spółeczna Organizacja Im. Artystycznych — ARTOS — może się poszczycić, mimo krótkiego okresu swego istnienia, poważnymi osiągnięciami szczególnie w dziedzinie upowszechnienia muzyki i poezji. Liczne brygady artystyczne ARTOS-u, złożone z zawodowych śpiewaków, pianistów, szaryptków, artystów dramatycznych — docierają do zakładów pracy dając koncerty dla ro-

botników i pracowników w halach fabrycznych, świetlicach, stołówkach i t. p.

ARTOS zorganizował ogółem 164 wieczory muzyczno-literackie w 10 województwach, w których posiada już swe delegatury okręgowe. Frekwencja ogólna wyniosła około 101.000 słuchaczy. Akcja ta była przeprowadzona dzięki subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości półtora miliona zł.



Tuszyn-Las czeka na robotników

Niewykorzystane mieszkania trzeba przydzielić ludziom pracy

Między Łodzią a Tuszynem leży miejscowość Tuszyn-Las. W miejscowości tej znajduje się kilkadziesiąt domów zupełnie niewykorzystanych. Administruje nimi Zarząd m. Tuszyna.

Jako stały mieszkaniec Tuszyna-Lasu, mogę stwierdzić z całą stanowczością, że wspomniane domy w okresie obecnego głodu mieszkaniowego mogłyby być wykorzystane z pożytkiem dla ludzi pracy, gdy tymczasem stoją one pustką i stopniowo ulegają zniszczeniu.

Co jest tego przyczyną? Otóż domy w Tuszyn-Lasie — miejscowości wybitnie letniskowej — oddano w dzierżawę osobom prywatnym. Dzierżawcy wykorzystują te budynki jedynie w celach zarobkowych, odnajmując je w sezonie letnim po niesłychanie wygórowanych cenach.

Nie kontrolowani przez nikogo, okradają Skarb Państwa, nie płacąc żadnych podatków. Łódź cierpi na dotkliwy brak mieszkań. Iuż ludzi pracy mogłoby tu znaleźć dach nad głową! Przyszłoby, że miejscowość jest położona dość daleko od miasta, ale jeśli nie ma innego wyjścia, a środki komunikacji są doskonałe (tramwaje i pociągi), to czyż nie należałoby Tuszyn-Las wykorzystać, jako osiedla robotniczego?

W tej sprawie kilkakrotnie już interweniowałem u burmistrza m. Tuszyna, tow. Szczepińskiego, ale — jak do tad — bez rezultatu. Spotykałem się z argumentem, że dzierżawcy są niezbedni, gdyż nie miałby kto dbać o konserwację budynków. Rzeczywiścież zbija ten argument. Cikażo się bowiem, że wiele budynków, które wymagały tylko drobnych remontów, znajdują się obecnie w stanie dewastacji. Dzierżawcy nie kwapią się z przeprowadzaniem inwestycji. Wola ciał zarobek łądować do własnych kieszeni.

Gdyby Zarząd m. Tuszyna sam administrował tymi domami, miałby z tego podwójną korzyść. Do kasy miejskiej wpływałyby dość duże sumy, które z jednej strony zasilałyby fundusze miasta, a z drugiej — pozwalałyby na stałą konserwację budynków. Ponieważ w najbliższych miesiącach umowy z dzierżawcami mają być przedłużone, sprawa poruszona przeze mnie staje się specjalnie aktualna.

Moim zdaniem, należałoby zainteresować się Tuszynem-Lasem i miejscowość tę wykozystać w zupełnie inny sposób, niż to się praktykuje do tychczas.

R. W.

Dlaczego CZPW wstrzymuje wypłatę stypendiów słuchaczom Politechniki

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w zrozumieniu potrzeb akademików, a także w celu powiększenia kadr fachowców, przyznał studentom uczelni łódzkiej 335 stypendiów, z czego dla słuchaczy Politechniki 224.

Stypendia w wysokości zł 3.500 są wypłacane przez 10 miesięcy w roku. Studenci lat wyższych mogą otrzymać większe kwoty. W zamian za uzyskane stypendium, student zobowiązuje się pracować w

przemysle włókienniczym taką ilość miesięcy, przez jaką korzystał z pomocy przemysłu. Fakt pomocy jest zjawiskiem pozytywnym, jednakże ma on zasadniczy brak — a mianowicie kuleje system wypłat. Są one dokonywane z znacznym opóźnieniem, i tak: spośród studentów Politechniki 88-miu — do dnia dzisiejszego nie otrzymało stypendium za grudzień 1948 i styczeń 1949 r., a 47-miu czeka na wypłatę od października

1948 r. Ta wielomiesięczna zwłoka nie przyczynia się do zrównoważenia studenckiego budżetu, co zmusza młodzież do szukania innych źródeł dochodu i odrywa ją od nauki.

Wobec takiego stanu rzeczy apelujemy do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, by w przyszłości systematycznie dokonywał wypłat przyznanych stypendiów.

Student Pol. Łódzkiej
(Nazwisko znane Redakcji)

Akcja przysposobienia zawodowego młodzieży

Szeroko zakrojone prace Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi

Istniejący w Łodzi przy ul. Stalina 7 Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy powstał w roku 1927 jako Stowarzyszenie użyteczności publicznej. Zadaniem Instytutu jest przysposobienie zawodowe do pracy w przemyśle i rzemiośle.

Formami realizacji tego zadania są kursy (trwające od 3 miesięcy do 2 lat) szkoły zawodowe, wystawy prac uczniów szkół zawodowych i kursów, odczyty i t. p.

Ilość kursów wynosi około 200 rocznie, a liczba uczniów sięga do 5 tysięcy.

Na kursach kształcą się osoby, zatrudnione w sektorze państwowym lub spółdzielczym a nie posiadające pełnych kwalifikacji. Są też specjalne kursy przysposobienia

zawodowego dla kobiet i osób powyżej lat 18-tu, nie posiadających zawodu. Świadectwo z takiego kursu daje możliwość zatrudnienia w przemyśle lub rzemiośle.

Najbardziej popularną obecnie dziedziną jest krawiec-

Obóz pracy

za kradzież i nadużycia w sklepie PSS

W lipcu ubiegłego roku przeprowadzono kontrolę sklepu Powozecznej Spółdzielni Spółdzielców w Łodzi — Nr 236, którego kierownikiem był Edward Kepski (zam. Wiercowskiego 76). Podczas tej kontroli ujawniono w sklepie beczkę śledzi, na którą Kepski nie posiadał rachunku. Ponieważ Kepski nie potrafił wyjaśnić pochodzenia tego towaru, sprawę przekazano Komisji Specjalnej.

Podczas przeprowadzonego śledztwa ustalono, że beczkę tę dostarczył Kepskiemu ro-

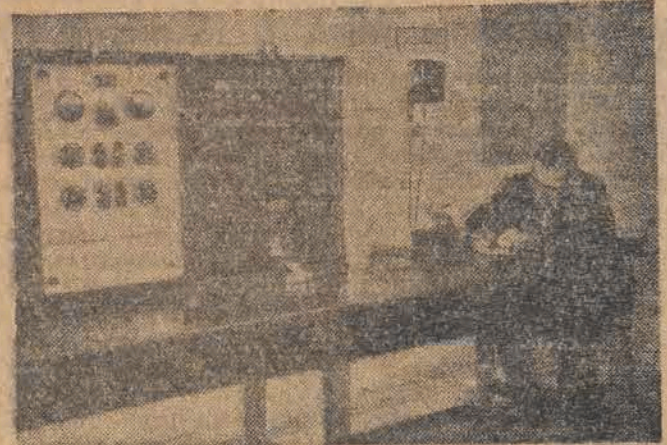
botnik PSS Tomasz Wysloczki, zam. w Konstantynowie, ul. 11-go Listopada 48, który skradł ją z magazynu PSS. Za beczkę śledzi wartości 58 tysięcy zł miał otrzymać od Kepskiego 12 tysięcy zł. Równocześnie przeprowadzono kontrolę buchalteryjną sklepu, która wykazała poważne braki w kasie. Kepski oraz Wysloczki zostali aresztowani i obecnie orzeczeniem Komisji Specjalnej skierowano ich do obozu pracy przymusowej w Mleczynie.

two i przysposobienie do pracy w przemyśle odzieżowym. Drugie miejsce pod względem frekwencji zajmuje szkolenie zawodowe dla administracji gospodarczej (kursy dla księgowych bilansistów, stenotypistów i t. p.).

Z inicjatywy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego powstał projekt zorganizowania Państwowego Instytutu Przysposobienia Zawodowego w skali ogólnokrajowej. Projekt ten opracowywany jest obecnie przez Centralny Urząd Planowania i rozszerzono go do projektu utworzenia Centralnego Urzędu, a nawet Ministerstwa Przysposobienia Zawodowego, które koncentrowało by agendy szkolenia zawodowego. Istniejące przy wszystkich ministerstwach.

S. Wasakówna

Straż Pożarna czuwa



W centrali Straży Pożarnej dzwonek — alarmujący o wybuchu ognia — już wiedza o wypadku we wszystkich oddziałach...



Po upływie kilku sekund na miasto — do pożaru — by wyjeżdżają wozy strażackie ratować zagrożony dobrotek



Łódzka Straż Pożarna posiada chlubne karty swej historii. Dzięki szybkości, sprawności i poświęceniu naszych strażaków — uratowano niejednokrotnie olbrzymie dobra materialne od zniszczenia.

Ale strażacy nie tylko ratują, nie tylko czuwają dnem i nocą. Strażacy uczą się także i sposobów do coraz większej sprawności. Onegdaj zakończony został kolejny kurs strażacki, który ukończyło 57 osób.

O Łodzi w kilku wierszach

Majątek Brus wchodzący w skład Wielkiej Łodzi przejęty został przez administrację miejską. Na terenie majątku, obejmującym obszar 166,67 ha, znajduje się Uniwersytet Ludowy.

Na terenie ZOO w najbliższym czasie przeprowadzone będą roboty kanalizacyjne, m. in. zdrapaniany zostanie obszar Ogrodu.

Zarząd Miejski zawarł umowę z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną, stanowiącą spółdzielnię pracy. Umowa ta przewiduje, że w roku bieżącym Orkiestra wykona szereg audycji na rzecznych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Koncerty te odbywać się będą nie tylko w gmachu Filharmonii, ale i w szkołach łódzkich. Przyczyni się to niewątpliwie do umuzykalnienia naszej młodzieży.

Biurowo personalne Zarządu Miejskiego dla usprawnienia jego działalności podzielone zostało na dwa odrębne wydziały: biuro personalne oraz wydział plac i świadczeń Zarządu Miejskiego. Nowy ten wydział składać się będzie z referatów: rachuby, ubezpieczeń i socjalnego.

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Brzeźnej powstanie nowoczesny gmach, zbudowany przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Dom będzie częściowo przeznaczony na biura Związku, a częściowo na mieszkania dla członków. Projekty budowlane oddane już zostały do zatwierdzenia i przygotowania terenu pod budowę. Całkowity koszt budowy poniesie Zarząd Główny Związku.

Badanie czynności serca w przychodni PCK

Okręg łódzki P. C. K. podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1949 r. przeprowadza się badania czynności serca Elektrokarдиографem w II-giej Przychodni P. C. K. przy ul. Armii Ludowej Nr 26.

Badania i opisy wyników dokonuje lekarz — specjalista.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy „Zdrowia”

Pismo Wasze przekazaliśmy do Kuratorium Okręgu Szkolnego. Przyczyniono nam szybkość załatwienia interesującej Was sprawy.

Robotnica z Rudy Pablańskiej

Podajcie swoje nazwisko i dokładny adres. Po otrzymaniu będziemy mogli interweniować w Waszej sprawie.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 31 stycznia 1949 r.
Dziś: Jana i Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
P. C. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB — 23
Telegraf — 213
PZPR — 4

K I N A

Kino „POLONIA” — „Wśród ludzi” — film produkcji radzieckiej.

Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Noc w Casablance”.

Ogłoszenia i robne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice — na nazwisko Demski Mieczysław. 24k

ZGUBIONO metrykę urodzenia, dyplom mistrzowski (cukierniczy), 2 karty rejestracyjne na prowadzenie sklepu i piekarni, potwierdzenie ze Starostwa Powiatowego — Lask, dowód samostanowienia rzemieślnika, oraz kwity opłaconych podatków w Urzędzie Skarbowym na nazwisko Antczak Edward. 23k

Wędrowka po województwie

LOWICZ

Za pędzenie bimbru powędrował do Miłęcina na okres ośmiu miesięcy Józef Perdas, zam. w wsi Zawada pow. Lowicz.

Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła gotowy już samogon, zacier oraz całkowicie urządzenie gorzelni.

Za to samo przestępstwo sześć miesięcy w obozie pracy spędza Władysław Jesionek, zam. w Gąpininie, pow. Opoczno, oraz Józef Fronczak, zam. w tej samej wsi.

Teodor Dreiser

22

Tragedia Amerykańska

Młodych chłopców i panienki! Na miłość Boską! A jeżeli to wszystko teraz znajduje się na jeziorze? Może wioślują albo pływają?.. Co wtedy? Może znajdzie się ktoś między nimi z Twelfth Lake? Może tam jest kto z jego znajomych i pozna jego? A on jest z Robertą! Cały ten pomysł, cała ta wycieczka może okazać się bezcelową! Co za głupi pomysł! Dlaczego właśnie tutaj się wybrał? Nie mógł obrać sobie jakiego innego jeziora, gdzieś dalej?

Był jednak tak już tym wszystkim wyczerpany, że nie umiał się zdobyć na lepszy pomysł. Trzeba jednak dotrzeć i zobaczyć samemu. Jeżeli rzeczywiście będzie dużo osób, trzeba będzie pojechać na większe pustkowie albo wrócić do Grass Lake, a może gdzie indziej. Boże! Coż on pocznie, jeżeli tam będzie rojno?

Ale oto przed ich oczyma rozciąga się nawa zielonych drzew, kwadrat łaki i samo jezioro oraz maleńka gospo- da z werandą na słupkach, patrząca w granatowe wody Big Bittern. Oto przystań z czerwonym dachem, ta sama, którą już poprzednio widział.

— Patrz! jakie to śliczne! — woła Roberta.

A Clyde szybkim okiem robiąc przegląd wodnej przestrzeni, ciemniejącej z dala wyspy, widzi, że niewiele jest osób. Na jeziorze nie ma zupełnie nikogo. Odpowiada jej z zadowoloną miną:

— Naturalnie, że ładnie. Mówiłem ci o tym.

Lecz drzenie przebiega mu ciałem, gdy wymawia te słowa.

tach województwa.

Akcja „szefostwa nad wsią”, którą zapoczątkowała w Radomsku młodzież robotnicza „Metalurgii” zainicjowała szerokie kręgi. Jest o nią przedmiotem dyskusji członków związków zawodowych i kół partyjnych PZPR na terenie fabryk radomszczańskich.

Poniżej drukujemy artykuł napisany dla „Głosu” przez tow. Pietrzaka Władysława, I-go sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR w „Metalurgii” na temat zadań i obowiązków organizacji partyjnej wobec rozwijającej się akcji szefostwa nad wsią:

Nie jest przypadkiem, że akcja opieki nad wsią w naszym powiecie szybciej postępuje naprzód, aniżeli w innych powiatach województwa łódzkiego.

Przyczyna tego pomyślnego rozwoju tkwi przede wszystkim w fakcie, że wsi w Radomszczańskim potrzebuje jest większa pomoc ze strony klasy robotniczej miasta, niż w innych powiatach województwa.

Akcja młodzieży pomogła

Polepszyły się warunki pracy w prywatnych przedsiębiorstwach

Ostatnio wypadki interwencji Inspektora Pracy w sprawie wyższości młodzieży pracującej w przemyśle i rzemiośle prywatnym zdają się coraz rzadziej. Od dwóch miesięcy zaobserwować można wyraźną poprawę warunków pracy młodzieży w sektorze prywatnym. Ten pomyślny zwrot za wdzięczyć należy przede wszystkim Młodzieżowemu Bractwu Kontroli Warunków Pracy przy ZMP.

O działalności tych Brygad w terenie mówi nam kol. Głuszczyński, pełnomocnik Młodzieżowych Brygad Kontroli Warunków Pracy w powiecie radomszczańskim.

„Brygady nasze powstały w początkach grudnia ub.r. — już teraz, po dwumiesięcznym ich istnieniu, można pokusić się o podsumowanie ich prac, można przeprowa-

Specyficzne warunki sprawiły, że właśnie w powiecie radomszczańskim stan parku maszynowego w ośrodkach maszynowych na wsi jest szczególnie niezadowolający, że posiadamy mniej maszyn rolniczych i że maszyny te muszą być w pełni wykorzystane.

W 1949 roku przeprowadzona zostanie zakrojona na szeroką skalę elektryfikacja wsi radomszczańskiej i w tej dziedzinie konieczna jest pomoc klasy robotniczej Radomska.

Szczególne obowiązki stoją przed organizacją partyjną naszych zakładów w o-

blizku zadań, związanych z szefostwem nad wsią.

Związki Zawodowe w naszym mieście oddały pod opiekę robotników „Metalurgii” wsi Sulmierzyce i Stobiecko Miejskie. Organizacja partyjna w pierwszym rzędzie odpowiada za wykonanie tego zadania.

Jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym Komitet PPR i PPS przy „Metalurgii” zorganizował 2 ekipy, które miały zbadać na miejscu potrzeby wsi podradomszczańskiej celem przyjęcia jej z pomocą.

Obecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

je się do upowszechniania akcji opieki nad wsią. Przed członkami kół partyjnych PZPR w „Metalurgii” stała w całej rozciągłości obowiązek wzięcia udziału w akcji „szefostwa nad wsią”. Organizacja partyjna uważa, że każdy członek Partii bez względu na jego kwalifikacje zawodowe powinien wnieść czynny udział w tej akcji.

I tym razem — podobnie jak i w akcji współzawodnictwa pracy — inicjatywa i czynne jej podjęcie wychodzi od członków kół partyjnych oraz najbardziej świadomych robotników.

Nie na tym jednak wy-

łącznie polega zadanie organizacji partyjnej w obliczu rozwijającego się „szefostwa nad wsią”. Partia wszystkiego sama nie zdziała — Partia nasza prowadzi zarazem szerokie masy bezpartyjnych robotników i młodych ludzi do poczynania oraz wysiłków, leżących przed całym narodem. I w tym wypadku organizacja partyjna „Metalurgii” wciągnie do pracy również najbardziej świadomych i oddanych sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego bezpartyjnych robotników.

Pietrzak Władysław
I sekretarz Komitetu Fabrycznego „Metalurgii”

W trosce o zdrowie mieszkańców

Starania Zarządu Miejskiego w Zduńskiej Woli

Niemal cała Zduńska Wola jest pozbawiona kanalizacji, a co gorsze stan i ilość studzien pozostawia wiele do życzenia. Zarząd Miejski dąży obecnie do tego, aby każda posesja miała dobrą studnię. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa wybudowania łaźni miejskiej.

Ważnym posunięciem w kierunku podniesienia zdrowotności miasta było odsłomowanie stawu w parku, który był roznośnikiem chorób przez swoje wylewy i masy tonarowe. Dokonano też dzięki kredytowi Ministerstwa Opieki Społecznej kosztem 2 miln, 300 tys. zł. Z tych sąnych kredytów dokonano częściowego oczyszczenia rowu

wpływającego w mieście. Na ulicach prowadzących do fabryk położono nowe chodniki, jak na ul. Piwnej i innych. W wielu miejscach poprawiono stan bruków. Złożono z funduszy miejskich drewniane przepusty na wodę.

Zduńska Wola ma kłopoty w dziedzinie leśnictwa. Szpital miejski posiada tylko 55 miejsc. Jest to stenowczo za mało w stosunku do potrzeb miasta, które liczy 25 tysięcy mieszkańców. Zarząd Miejski projektuje więc w 1949 r. budowę nowego pawilonu.

Więcej kłopotów sprawia

znalezienie odpowiedniego do mu dla starców, których jest daleko więcej niż może ich pomieścić dotychczasowy lokal.

Zduńska Wola, mimo że jest miastem fabrycznym

wygląd dzięki dużej ilości drzew i zieleńców, które cieszą się troskliwą opieką Zarządu Miejskiego. W roku bieżącym projektuje się dalsze sadzenie drzewek i zakładanie zieleńców dla podniesienia zdrowotności miasta.

Akademia w rocznicę śmierci Lenina

W 25-tą rocznicę śmierci Lenina, staraniem Komitetu Powiatowego PZPR w Końskich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i organizacji społecznych odbyła się w „Oranżerii” uroczysta akademia. Sala była wypełniona po brzegi publicznością.

Na program złożyły się przemówienia, deklamacje „Pieśń i muzyka”. Akademii ku czci Lenina odbyły się również w najodleglejszych zakątkach powiatu konieckiego przy dużej frekwencji społeczeństwa.

OPOCZNO

Powiatowy Komitet 25-letniej rocznicy zgonu Lenina zorganizował uroczyste akademie w Opocznie i 22 gminach po-

wiatu.

W Opocznie akademia odbyła się w sali szkoły podsta- wowej nr 1. Udział w niej wzięli przedstawiciele KW PZPR, który wygłosił o- kolicznościowy referat. W części artystycznej wystąpiło Koło Artystyczne „Jedność” i „Głosy” z „Jedności” im. St. Żeromskiego. Akademia ta została powtórzona w wsielicy fabryki Dzielwulski Lange w Opocznie.

Również we wszystkich gminach odbyły się podniosłe akademie, których program opracowany został przez Komitet Powiatowy. Poza tym we wszystkich szkołach na specjalnych godzinach lekcyjnych zostało omówione życie dzieła Lenina. (Grot)

Podchodzi do niego czerstwy, baczysty właściciel go spody i pyta:

— Państwo na długo?

Ale Clyde zdenerwowany odpowiada z irytacją w głosie:

— Nie na długo. Przyjechalimy tylko na parę godzin. Wyjedziemy wieczorem.

— Czy zostaną państwo na obiedzie? Pociąg odchodzi dopiero 8.15.

— Owszem, zostaniemy. Dobrze.

Oczywiście muszą zostać bo Roberta nawet pewnie się spodziewa, że podczas tej przedślubnej wycieczki zjedzą razem obiad w tak ślicznej miejscowości. Cóż za pomysł miał ten małżoń z czerwonym pyskiem!

— To weźmę od pana walizkę, państwa się tymczasem zapiszą, a może żona pańska zechce odpocząć trochę.

Prowadził ich przedem niosąc walizkę, którą Clyde miał ochotę wyrwać mu z ręki. Wcale nie miał ochoty zapisywać się tutaj i zostawiać walizki. Trzeba ją odebrać i wynieść łódke.

Jeżeli już ma się zapisać, to jakie Clifford z żoną.

Jakby dla dopełnienia miary wszystkich niespodzianek tego dnia, Roberta oznajmiła, że jest jej gorąco, więc zostawi tu kapelusz i płaszcz, ponieważ i tak mają tu po wrócić na obiad.

Kapelusz, ten właśnie kapelusz z firma Braunsteina z Lycurgus, który go już z dawna niepokoił i nasuwał różne pomysły, w jaki sposób mógłby się go pozbyć. Do- szedł jednak do przekonania ostatecznie, że jeżeli, jeżeli spełni to, istotnie, co zamierza, nie może wiele zaważyć, czy go będzie miała Roberta na głowie, czy nie. Czyż dochodzenie śledcze nie udowodni, kim jest ona, w razie jeżeli ją znajda, a nawet jeżeli nie znajda?

Wyszedł z gospody pełen niepokojem, zdenerwowany, nie zdając nawet sobie dokładne sprawy z tego, co ma teraz uczynić, wziął walizkę i ruszył do przystani. Wrzucił walizkę do łódki, spyłszy się wprzód właściciela, gdzie są najpiękniejsze widoki, bo chce zrobić kilka zdjęć.

Nie słyszał już odpowiedzi, wprowadził do łódki Roberta — jakąś mglistą postać, wchodzącą do jakiejś niematerialnej łódki, kolyszącej się na jakimś, jak we śnie, jeziorze. Wsiadł potem sam, zajął miejsce pośrodku i wziął w ręce wiosła.

Cicha opalizująca toń jak ciężka oleista masa, jak szkło płynne, rozlane we wklęsłym ziemi. Lekkie, świeże, upajające powietrze zaledwie muskało powierzchnię wody, z lekka ją fałdując. Gesty rosnałe kosmate świerki, wysokie, o czubkach podobnych do włóczni. Świerki, wszędzie świerki. Za nimi garbate szczyty ciemnego, odległego Adirondacku. Nigdzie żadnej łódki. Żadnej kabinki ani domu. Szukał oczami obozu o którym mówił przewodnik. Nie znalazł. Nasłuchiwał głosów ludzkich. Nic. Prócz plusku własnych wiosel i rozmowy właściciela przystani z przewodnikiem już o sto, teraz o trzysta, a teraz znów o pięćset łodzi za nim nie słychać nie było.

— Jakże tu cicho i spokojnie — odezwiała się Roberta. — Wstępuje w duszę prawdziwe ukojenie. Tu jest przelężnie, naprawdę o wiele ładniej niż nad tamtym jeziorem. Jakże te drzewa są wysokie! I te góry. Całą drogę zachwycałam się tą ciszą i chłodem, chociaż droga była wyboista.

— Czyś rozmawiała z kim w gospodzie?

— Ja? Nie. Dlaczego się pytasz?

Tak sobie myślałam że spotkałam kogo ze znajomych. Ale zdałam mi się że dziś niewiele jest tu osób. Zresztą może gdzieś i są.

— Nie. Nie widzę nikogo na jeziorze. W bilardowym pokoju widziałam dwóch mężczyzn i jakąś dziewczynę w pokoju dla pań, a więcej nikogo. Czy ta woda zimna? (D. c. n.)

SPORT & SPORT & SPORT

Antkiewicz w Łodzi nie znalazł przeciwnika

Poco było go narażać na podróż skoro nie miano zastępcy dla Marcinkowskiego?

Wczoraj w hali Wimy odbył się towarzyski mecz pięściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Gwardia” (Gdańsk), a ŁKS-em. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4, chociaż ci wystąpili bez swego asa Marcinkowskiego. Zastąpił go wczoraj nikomu nie znany z ringu Pastusiak, który po kilku ciosach nie był w stanie przeciwstawić się nadal mistrzowi Polski, wskutek czego walka jeszcze przed upływem pierwszej rundy została przerwana.

DEBIUT KAMIŃSKIEGO

Po długiej nieobecności oglądaliśmy wczoraj znów w ringu Kamińskiego. Powrotu jego oczekiwaliśmy z niemałym zainteresowaniem, gdyż liczyliśmy się już poważnie z jego wycofaniem się z życia sportowego. Tymczasem Kamiński nowicjusz na ring i od razu jako zwycięzca.

Przeciwnikiem „Ciapka” był Nikołajewski, pięściarz młody i obiecujący, to też gdy po pierwszej rundzie Kamiński dość ciężko dyszał w swym ringu, sądziliśmy, że będziemy świadkami zwykłej tragedii nie pierwszej już młodości pięściarskiej — iż w dalszych starciach zabraknie Kamińskiemu tehu i przyjdzie mu przegrać z mniej otrząskanym ale młodszym przeciwnikiem. Kamiński musiał mieć jednak solidny trening a przede wszystkim musiał prowadzić naprawdę sportowy tryb życia, gdyż w trzeciej rundzie zdobył się na finisz i w starciu tym miał bodaj największą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

NIEZŁA POSTAWA OLCZYKA

Do pewnego stopnia zaimponował nam również wczoraj Ol-

czyk w spotkaniu z dość rozkiszowanym Gignalem (Gwardia). Dwie pierwsze rundy bożanin miał niezłe. O porażce jego zdecydowało trzecie starcie, w którym Olezyk stracił głowę i dał sobie narzucić konflictnie najbardziej odpowiadający Gignalowi system walki. Był może że zdecydowała o tym lepsza kondycja fizyczna gdańszczanina.

WIELKA „LIPA”

Antkiewicz do Łodzi przyjechał zupełnie niepotrzebnie. Zupełnie nie dziwimy się temu, że mistrz Polski mógł się czuć w Łodzi drugą grafitową lekcją boks i wziął się od razu do dzieła. Wystarczył 4 ciosy, aby „reprezentant” ŁKS-u zretrowal na pół przytomny z ringu, narażając zupełnie zresztą słusznie organy zatorów na nieprzyjemne pod swym adresem okrzyki wypalonej po sam strop widowni.

Tego rodzaju „kombinacje” obniżają powagę nie tylko całego meczu, ale w tym wypadku jak wczoraj uchylają godność zawodnika i na przyszłość bez względu nie mogą być w żadnym wypadku tolerowane nie tylko przez publiczność, ale i przez prasę.

DEBISZ NIE ZAWODZI

Przykre wrażenie, jakie pozostawiła na widowni walka w wadze piórkowej zostało poniekąd załuszczone przez walkę następną, w której największa w tej chwili nadzieja ŁKS-u Debisz spotkał się z Golyńskim (Gwardia). Po zwycięstwie nad Rademacherem Debisz stał się „oczkiem w głowie” w ŁKS-ie.

Istotnie z Debisza może wyrósł kiedyś nawet mistrz Polski, chłopak ma zadatki na dobrego pięściarza. Wczorajszy jego pojedynek z Golyńskim należał do najelegantszych ze wszystkich oglądanych walk.

GOŁYŃSKI ZA MAŁO OPANOWANY

Gołyński, chłopak również młody i niemniej ambitny, rozpoczął walkę niezbyt fortunnie naziewając się z miejsca na dwie celne i silne kontry Debisza. W tym starciu gdańszczanin trzymał się jednak jeszcze jako tako. Przewaga łodzianina wzrosła widocznie dopiero w drugiej rundzie, którą Gołyński ukończył zmasakrowany szybkimi i nieoczekiwanymi ciosami z lewej, wyprowadzonymi z całego barku. W trzecim starciu Gołyński nie był już wła-

ściwie bokserem, a jedynie roz-wścieczonym przeciwnikiem, który za wszelką cenę chciał odplacić Debiszowi za swoje. Po trzech napomnieniach za bicie głową Golyński zupełnie słusznie został odesłany przez sędziego Zawadowskiego do rogu przegrtywając walkę przez dyskwalifikację.

JAK BYŁO DO PRZEZWIDZENIA

Pozostałe walki nie były już tak ciekawe, gdyż Skierka jeszcze raz udowodnił że Olejnik nie może jednak dorównać tak jak nie może nadal dorównać Piarowskiemu Kwiatkowski. Zawodnicy ci znają się zbyt dobrze i nie są już w tym wieku, aby mogli się wznieść ponad poziom, to też tak jak było do przewidzenia Olejnik wypunktował dysponującego nie beznieczynnymi hakami Skierko (o których przekonał się miał okazje Rademacher), a Piarowski rozprawił się jeszcze z niezłym ale nieczysto nadal walczącym Kwiatkowskim. Pewnie ożywienie zapanowało na widowni dopiero wtedy, gdy w ringu ukazał się Flisikowski (Gwardia) i Wieczorek.

WIECZOREK ZWYCIĘŻYŁ ALE...

Od pierwszej wymiany ciosów nie trudno było zorientować się, że większą technikę posiada gdańszczanin. Wczorajka ciosy jakkolwiek nie pozabawione są ciężaru gatunkowego, to jednak nie są nadal groźne, gdyż wyprowadzone są zbyt szeroko i są sygnalizowane ta-



PISARSKI

kim zamachem, że nie trudno ich uniknąć, ale na to trzeba lepszego nieco boksera, niż Flisikowski Gdańszczanin w pierwszym starciu nadziei się na taki jeden cep i z trudem utrzymał się na nogach do końca. W drugim starciu Flisikowski był ostrożniejszy. Pod koniec jego znów był „groggy” Wieczorek. W trzecim starciu walka była naogół wyrównana, to też zwycięstwo Wieczorka nie było dla nas przekonującym.

ZYLIS POZOSTANIE ZYLISEM

Ostatnie dwa punkty dla gospodarzy zdobył Żylis zwyciężając na punkty Mechliński-go, najsłabszego zawodnika gości. Żylis nieczym nam nie za imponował. Tak jak zwykle wy prowadzał z równowagi mniej opanowanych widzów swą powolnością i ościąłością w ringu, których już prawdopodobnie nie będzie się w stanie pozbyć. Żylis pozostanie już Żylisem.

SZANSE ZRYWU WZRASTAJĄ

Ogólny wynik 12:4 dla ŁKS-u walczącego w nienajsiłniejszym swym składzie nie zbyt dobrze świadczy o drużynie mistrza Polski. Wydaje nam się, że gdańszczanie w tym roku będą musieli pożegnać się z zaszczytnym tytułem, który powodują do Warszawy, lub Łodzi, bo po wczorajszym dniu, szanse Zrywu w naszych oczach bardzo wzrosły.

Liga koszykowa

Tur-Wisła 40:37

KRAKÓW (Obsl. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi koszykowej TUR (Łódź) zwyciężył „Wisłę” w stosunku 40:37 (21:18). Łodzianie wykazali doskonałą kondycję i do bra dyspozycję strzałową. Mecz był niezwykle ostry, to też w wyniku przekroczeń za „osobiste”, opuścili boisko trzej zawodnicy łódzcy: Skrodzki, Kulezycki i Sińczak oraz Hegerle z „Wisły”.

Rozbierski został wyliczony

W kugociej Symonowicz (Gw) wygrał wysoko na punkty z Mateckim. Walka bardzo żywa i stojąca na do brym poziomie technicznym.

W piórkowej Kafłowski (Gw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Stanikowskiego. Walka była bardzo wyrównana. Do momentu dyskwalifikacji nieznaną przewagę miał Stanikowski.

W lekkiej Kupisz (Gw) zremisował z Kawczykiem. Werdykt sędziowski krzywdził Kawczyńskiego.

W półśredniej Brzeziha (Gw) pokonał wyraźnie na punkty chaotycznego Mazura. Przez wszystkie rundy niewielką przewagę miał wrocławianin.

W warszawskiej Ujeździolni

Kargier zwycięża Soczewińskiego (Gdańsk)

WARSZAWA (obsl. wł.). W hali „Ujeździolni” w Warszawie odbyły się interesujące zawody bokserkie, z udziałem młodych i utalentowanych pięściarzy. Ogółem rozegrano 11 spotkań. Większość młodych bokserów zademonstrowała na ringu warszawskim doskonałą kondycję, szybkość, wielką bojowość i serce do walki. Zawodnicy byli imprezą bardzo udaną i wykazały, że boks polski posiada bogate i utalentowane rezerwy. W waga cięższych spotkaniu stały na b dobrym poziomie i dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Z mistrzostw hokejowych

ŁKS-Mysłowice 4:2

Wczoraj wieczorem na lodowisku ŁKS-u rozegrano mecz o hokejowe mistrzostwo Polski pomiędzy gospodarzami a K.S. Mysłowice. Zwyciężył gospodarze 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). Dzisiaj o godz. 19-ej grają w spotkaniu towarzyskim Wisła (Kraków) — ŁKS.

W średniej po żywej walce, Domański wygrał na punkty z Markiewiczem. Przez wszystkie rundy walka prowadzona była na dystans i była bardzo zacięta.

W półciężkiej Urbanowicz (Gw) przegrał na punkty po nieciekawej walce z Trzęsowskim. Łodzianin był dużo lepszy technicznie.

W ciężkiej Klimecki (Gw) wygrał przez poddanie się Kubisiewicza w III rundzie. Pierwsza runda, prowadzona w żywym tempie, była remisowa. Przy końcu II rundy Klimecki trafia prawą i Kubisiewicz odpoczywa do 8-miu. Tuż przed gonieniem Kubasiewicz idzie potwornie na deski. Po rozpoczęciu trzeciej rundy łodzianin poddaje się.

Oslabiony Włókniarz przegrywa z Gwardią 3:13

Dwa punkty zdobył Trzęsowski i jeden Kawczyński



TRZĘSOWSKI

WROCLAW (obsl. wł.). Wobec 7 tysięcy widzów, rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu towar-

Co usłyszymy przez radio

11,40 „Feliks Nowowiejski — pięściarz ziemi Warmińskiej” — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Utwory wionelozelowe w wyk. Al. Wolskiego. 12,45 Audycja dla wsi. 13,10 PRZERWA. 14,30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14,40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt. 15,00 (Ł) Komunikaty. 15,05 (Ł) Audycja słowno-muzyczna pt.: „Węgierskie melodie operetkowe”. 15,30 „Książki mówią”. 16,00 DZIENNIK. 16,30 „Archipelag ludzi odzyskańców” — 4. ty odcinek powieści dla młodzieży. 16,50 „Korespondencyjny Instytut Pracy Społecznej rozpoczyna swą pracę”. — pogadanka. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 „Oświata w Bułgarii” — pogadanka. 18,00 Koncert kompozytorski. Al. Wielhorskiego (płyty). 18,15 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 18,35 „Stare i nowe” — 7 odcinek powieści L. Rudnickiego. 19,00 „Dawna Muzyka” w wyk. Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej podług A. Panufnika. 19,40 „Wszelchnia Radio-wa”. 20,00 DZIENNIK. 20,45 Rezerwa dziennika. 21,00 III audycja z cyklu „Od Moniuszki do Statkowskiego”. 21,30 Monument literacki. 22,00 „Od melodii do melodii”. 22,45 (Ł) Koncert żyweń (cz. I). 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

zyski mecz bokserki między rewelacyjną 3-klasową drużyną wrocławską „Gwardia” a drużyną II ligi „Włókniarzem” z Łodzi. zak ończony zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 13:3. Łodzianie przywiechali do Wrocławia osłabieni brakiem Kargiera w wadze muszej i Jaskóły w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne walk: W wadze muszej Kasperczak (Gw) przez dwie rundy nie mógł sobie poradzić z młodzieńtkim Rozbierskim. W III rundzie Kasperczak przeszedł do ataku i po celnym prawym sierpowym

wię” — pogadanka dla dzieci. 15,45 Muzyka popularna.

Wrocławiu towarzyski mecz pięściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Gwardia” (Gdańsk), a ŁKS-em. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4, chociaż ci wystąpili bez swego asa Marcinkowskiego. Zastąpił go wczoraj nikomu nie znany z ringu Pastusiak, który po kilku ciosach nie był w stanie przeciwstawić się nadal mistrzowi Polski, wskutek czego walka jeszcze przed upływem pierwszej rundy została przerwana.

- TEATR**
Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godz. 19,15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban”.
Teatr Kameralny Domu żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19,15 komedio-farsy E. Pietrowa „Wyspa po-koju”.
Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.
- „MELODRAM”**
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Olszanieckiego.
TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Po-wanie Sabine” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.
- Teatr Powszechny**
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przed-stawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bułackiego pt. „Klub Kawalerów”.
- Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.
- Teatr Lalek „ARLEKIN”**
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99
Codziennie przez poniedział-ków o godzinie 17-ej „DWA MICAŁY I ŚWIAT CAŁY”
Pracują
W niedziele i święta dwa wi-dowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10-ej.

- kina**
- ADRIA — „Casablanca”
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży.
- BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- BAJKA — „Słońce wschodzi”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.
- GDYNIA — „Programi Astal-ności Kaja i Zagr. Nr. 5.”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.
- HFL — (dla młodzieży).
„F... ..”
godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.
- MUZA — „Postrach Mórza”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży.
- PRZEDWIOSNIE — „Gura miszwilli”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży.
- ROMA — „Nauzycielka bawi się”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.
- BEKOED — „Przygoda na wakacjach”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Skandal”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film niedozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Aktorka”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 12.
- TECZA — „Sępy”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży.
- TATRY — „Na tropie zbrodni”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony od lat 16.
- WISLA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.